

Szkola dla niemieckich kolejarzy w Beskidach

W „National Zeitung” czytamy: „Kolejarze na równi z pracownikami poczty i innych galezy administracji publicznej, kroczyli w 1939 roku bezpośrednio za oddziałami wojskowymi, ażeby w granicach obecnego gen. gub. uchronić komunikację pod kierownictwem niemieckim. Znaleźli się oni w zupełnie odrębnych warunkach, które zostały wprowadzone odruchowo. Jednakże nawet po utworzeniu samodzielnej jednostki, jaka jest kolej wschodnia, musiano myśleć o utworzeniu nowych sił fachowych — jak to ma miejsce w Rzeszy, zdobytych do wykonywania trudnych obowiązków pracy na Wschodzie. W tym celu utworzono 1 kwietnia 1941 r. „Centralną Szkołę dla Kolei Wschodniej” w Makowie (Beskidy). Tutaj przygotowuje się teoretycznie niemieckich urzędników kolejowych do pełnienia ich przyszłych obowiązków służbowych, względnie, o ile zajmują już pewne stanowiska, do zajęcia wyższych

sześciu służbowych. Wykształcenie fachowe rozciąga się na wszystkie galezy administracji kolejowej. Zasięg dokonanej w tej szkole pracy określa statystyka, która wykazuje, że 1886 uczni uczęszczało na 98 kursów. Ogledziną milego budynku, który zskładają dzieci w swych murach obecnie 90 dzieci i ich wychowawców, przeniesionych z zagrożonego bombardowaniami miasta Wilhelmshafen, dają dowód użyteczności i higieny tamtejszych urzędów.”

J. LEWIS WZYWA DO ZAWIESZENIA STRAJKU W USA.
Waszyngton. — P. Lewis, prezes związku górników amerykańskich, wezwał swych kolegów do wznowienia pracy — na żądanie p. Ickes, sekretarza stanu do spraw wewnętrznych USA. Chodzi tu nie o zaprzestanie strajków, lecz raczej o ich zawieszenie warunkowe do 20 czerwca br. — celem umożliwienia przeprowadzenia w międzyczasie nowych rokowań w sprawach zarobków.

Kongres uchwalił ustawę, na mocy której w razie oporu przed współpracą z czynnikami oficjalnymi, p. Lewis, zostałby uwięziony w tym tygodniu.

Szerokie echa przemówienia p. Premiera

Komentarze prasy francuskiej

Vichy. — Dzienniki francuskie szczegółowo komentują przemówienie p. Premiera Laval, podkreślając doniosłość tego wystąpienia oraz szczerść, jaka cechowała ten ogólny przegląd wszystkich ważniejszych zagadnień wewnętrznej i zagranicznej polityki Francji.

Tak więc „Le Moniteur” pisze: „Kto rozumie odrębnie p. Premiera, pojmując zarazem znaczenie wysiłków francuskich i może znaleźć w tych wysiłkach najlepsze podstawy do ufności, iż kraj nasz zajmie to stanowisko, jakiego okaże się godnym.”

Winnimy zrozumieć znaczenie takich rozmów. Dziennik „Marseille-Matin” uważa, iż „trudno jest zapatrzeć w szczególności komentarze mów p. Premiera, gdyż jest ona tak obfita w treść i nasuwa tyle myśli i spostrzeżeń, iż trzeba by całego tomu, by należycie je omówić.”

Tuluska „La Garonne” jest zdania, że „P. Laval postawił opinie wobec samych faktów, nie zapowiadając katastrof, lecz mówiąc rozsądnie, pozostając na płaszczyźnie interesów francuskich.”

PIERWSZY PUŁK NOWEJ ARMII

Vichy. — W swym przemówieniu p. Premier Laval wspomni o utworzeniu się pierwszego pułku armii francuskiej. Jednostka ta, która ma liczyć 3.000 żołnierzy, będzie reprezentowała wszystkie bronie. Pułk zostanie zakwaterowany w jednym z departamentów Frańcji, i znajdować się będzie prawdopodobnie pod dowództwem płk. Berlin.

Mundur nowego pułku składać się będzie z: bluzy i spodni koloru khaki, ściąganych do połowy nóg w kamasz z żółtej skóry. Pułk będzie podlegał inspekcji wojskowej, i znajdować się będzie pod bezpośrednią kontrolą Szefa Rządu.

Wreszcie „L'Appel du Centre” uważa, iż mowa ta, „zawierająca tyle słów rozsądku i prawdy, zachęty i ufności — wina skłonić Francuzów do lepszego zrozumienia ich własnych interesów.”

NOWE SANKCJE W PARTII FASZYSTOWSKIEJ

Rzym. — Dzienniki ogłosiły listę sankcji, jakie mają być zastosowane dla rozmaitych powodów przez sekretarza partii faszystowskiej w stosunku do 20 członków partii, należących do różnych klas społecznych. Wśród dotkniętych tymi sankcjami znajdują się wysocy urzędnicy dwu ministerstw, przemysłowcy, urzędnik kolejowy oraz kupcy. Wszyscy oni oskarżeni są o wywieranie wpływu, opuszczenie stanowiska w czasie bombardowań, udział w operacjach „czarnego rynku”, i t. d.

Komentarze agencji D.N.B.

Berlin. — Po przypomnieniu, iż w swym przemówieniu p. Premier Laval wezwał francuski do ofiarowania swej pracy na rzecz wspólnego wysiłku dla usunięcia niebezpieczeństwa bolszewizmu oraz dla zdobycia dla Francji należnego jej miejsca w Europie, redaktor dyplomatyczny agencji D.N.B. dodaje:

„Należy zwrócić uwagę na fakt, iż oto szczerzy i przewidyujący Francuz znalazł drogę, prowadzącą do Europy, przemasując wczynnikiem historycznym pomiędzy tymi krajami. Europa ta nie będzie, jak twierdziła przeciwnicy Rzeszy, składała się z ludów niewolniczych, lecz z wolnych narodów, które — jak to podkreśla Dr. Goebbels — będą zajmowały takie miejsce, jakie im się będzie należało za udział we wspólnej sprawie.”

„Ustęp przemówienia, gdzie p. Premier stwierdził konieczność zachowania stosunków sąsiedzkich z „osią” — wywołał szczególne echa w Berlinie” — kończy

SOPIA. — Budżet państwowy wzrost z sześciu do 26 miliardów lew, a wydatki wojenne z 13 do 12 miliardów.

Czy Anglo - Amerykanie zdecydowali się na ofensywę?

Vichy. — Siły wojskowe anglo-amerykańskie dzielą się na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowią wojska terytorialne Anglii, przeznaczone dla obrony tego kraju, bo, jak wiadomo, kierownicy anglijscy w dalszym ciągu obawiają się próby ewtl. napaści na Anglię. Drugą grupę stanowią siły znajdujące się w Afryce Północnej lub na Bliskim Wschodzie.

W. CHURCHILL WRÓCIŁ DO LONDYNU

Londyn. — P. Churchill, prezes rady ministrów Wielkiej Brytanii, wrócił po dłuższej nieobecności do stolicy Anglii i natychmiast zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu — celem omówienia wyników narad. P. Churchill, w drodze powrotnej, był także w Afryce Półn., gdzie odbył rozmowy z gen. Eisenhowerem, w obecności p. Egena, ministra spraw zagranicznych Anglii.

Siły afrykańskie wydają się być wolnymi z wielu względów. O tym, co się mówiło w Algerze, dowiadujemy się tylko z pewnych niedyskrej: Anglo-Amerykanie mieli się podobno zdecydować na ofensywę i to trwało.

Nie przeczy to słowom gen. Dietmar'a, który omawiał ostatnio akcje armii niemieckiej w roku 1943. Armia ta jest gotowa do odparcia szturmów na „fortecę Europy”, by przygotować sobie zarazem decydującą ofensywę na odpowiednią chwilę.

Basen śródziemnomorski jest w dalszym ciągu terenem szerzej akcji powietrznej — morskiej. Ataki pilotów anglo-amerykańskich na okręty wojenne w porcie Spezii zdają się wskazywać na to, iż sztaby główne Waszyngtonu i Londynu pragną zneutralizować potęgę morską Rzymu. Już stałe bombardowanie Pantellarii oraz Kalabrii i Sycylii jest wskazówką, którą potwierdza obecny nalot na Spezie. Czy należy jednak wycyzym tym przypisywać znaczenie, wychodzące poza zwykłe uderzenie próbne?

SCHRONISKO EMIGRANTÓW
„Das Reich” pisze: „Mikroskoplino wolne państwo Andory w Pirenejach stało się w ostatnich miesiącach schroniskiem nielegalnej ilości uchodźców francuskich i Żydów, jak doświadczyliśmy hiszpańskie pismo popołudniowe „Preisa”. Między nimi znajdują się mnóstwo bardzo bogatych ludzi, mających odpowiednie wymagania. Pomimo to jednak wobec braku hoteli, zmuszeni bywają często do przebywania w warunkach prymitywnych.”

Hiszpański projekt ograniczenia bombardowań

Madryt. — Ministerstwo spraw zagranicznych zaproponowało wprowadzenie następujących ograniczeń w bombardowaniach ludności cywilnej:

- 1) Określenie przez strony wojujące stref, zawierających obiekty wojskowe.
- 2) Określenie stref, które tylko w części zawierają pewne obiekty wojskowe oraz wymienienie samych obiektów wojskowych.
- 3) Określenie stref, gdzie nie ma obiektów wojskowych. Miasta i okręgi w tych strefach winny być uważane za niewojenne i nie będą mogły być przedmiotem bombardowań.
- 4) Utworzenie, propozowane

przez Hiszpanię, stałej komisji neutralnej, której pomagałyby pod komisje państw wojujących. Organizmy te działałyby podobnie, jak komisje, utworzone w czasie poprzedniej wojny dla opieki nad jeńcami. Zadaaniem ich byłoby sprawdzanie, czy powzięte zobowiązania są rzeczywiście wykonywane.

NARADY W ANKARZE
Ankara. — Wielkie Zgromadzenie tureckie uchwaliło nowy projekt na produkty rolne.
Pozatem Zgromadzenie poświęciło dużo uwagi omawianiu różnych zagadnień, związanych ze sprawami armii.

Z działań wojennych

Komunikaty niemieckie
Berlin. (7. 6.) — Odparto z powodzeniem ataki nieprzyjacielskie u przyczółka kubankiego i na południe od jeziora Ilmen. Potężne formacje bombardowców Rzeszy ponownie atakowały w nocy urządzenia przemysłowe w Gorkim. Pogoda była piękna i bomby trafiły w sam środek zabudowań tego ważnego ośrodka przemysłowego wojennego. Jedną z samolotów nie wrócił. Koło wybrzeży Kaukazu lotnictwo niemieckie zatopiło dwie szybkie motorówki nieprzyjacielskie oraz jeden ścigacz łodzi podwodnych. W dniach 5 i 6 b. m. zniszczono ogółem na froncie wschodnim 83 maszyny sowieckie.

Szybkie samoloty bojowe Rzeszy atakowały z niskiego pułapu z powodzeniem obiekty strategiczne w porcie Eastbourne, w południowej Anglii.

Komunikaty włoskie
Rzym. (7. 6.) — Na Morzu Śródziemnym okręty włoskie zatopiły nieprzyjacielską łódź podwodną.

Wielosilnikowe samoloty nieprzyjacielskie atakowały Messynę, Reggio i Calabria oraz mniejsze miejscowości, położone nad cieśniną Messyjską. Podczas potyczek powietrznych pościgowe włoskie samoloty czterokrotnie nieprzyjacielskie, a piąty został zestrzelony przez artylerię przeciwlotniczą. Na Pantellarii dokonano kilku nowych nalotów, podczas których napastnik stracił 7 maszyn. Na południe od Sycylii i na północ od Lampeduzy nieprzyjacielski stracił trzy maszyny w potyczkach z myśliwskimi samolotami Rzeszy. Trzy samoloty „osi” nie wróciły z operacji tego dnia.

„W pustym pociągu Genewa — Lyon”
„Nie nie mogłoby lepiej przedstawiać pociągu ekspresu Genewa — Lyon, jak opisany przez p. Vaucher w „Gazette de Lausanne”

„Pociąg do Francji: ekspres Genewa — Lyon” — brzmi ogłoszenie, umieszczone w przebiegu podziemnej stacji Cornavin. Wchodzić po schodach u wejścia do hali, gdzie odbywają się formalności, celne i spotykanie urzędnika, który żąda od mnie paszportu, ogląda go i odbiera kilka kuponów żywościanowych, które mi pozostały z 13-dniowego pobytu w Szwajcarii. Zostawiam mi je z przykrością, daję mi one bowiem doskonale posłki w okresie spędzonym na ziemi helweckiej. Waga stacyjna dowiodła, że przybyło mi w tym okresie 4 kilo. I powiedzcie, że są jeszcze Szwajcarzy, którzy się żalają! Chciałbym móc ich zabrać ze sobą, a rychło zdaliby sobie sprawę, że znajdują się w raju.

„Jestem sam jeden w hali, i zbliżam się z nimi dwiema walizkami do grupy celników federalnych: jest ich siedmiu, w tym dwu inspektorów, w czapkach z galonami. Niespokojny ze względu na moją samotność, zapytuje ich, czy nie ma pomyłki, czy rzeczywiście pociąg, jadący do Francji, ma opuścić Genewę za 20 minut. Zapewniam ją, że tak, przy czym jeden z nich za-

Straty brytyjskie od początku wojny

Loŕdyn. — Wicepremier p. C. Attlee, podał do wiadomości Izby Gmów wykaz strat brytyjskich w ciągu pierwszych trzech lat wojny. Straty te wynoszą razem 514.093 ludzi, z czego:

- 92.089 zabitych,
- 226.719 zranionych,
- 88.294 rannych,
- 107.891 jeńców.

Straty te przypadają na każdego z członków wspólnoty brytyjskiej w takim stosunku:

- Zjednoczone Królestwo 275.844 ludzi,
- Kanada — 20.722 ludzi,
- Australia — 53.959 ludzi,
- Nowa Zelandia — 19.345,
- Południowa Afryka — 22 tys. 315,
- Indie (Hoŕg-Koŕg i Singapur) — 101.979 oraz
- kolonie — 30.829 ludzi.

Dr. Goebbels i p. Speer przemawiają w Berlinie

Berlin. — Podczas manifestacji w Sport-Palast, minister propagandy Rzeszy zapewnił słuchaczy, iż „tragedia z r. 1918 nie powtórzy się, gdyż duch bojowy ludności oraz doskonałe kierownictwo zdobędą zwycięstwo.”

Mówca potępił „atak” terorystyczny lotnictwa brytyjskiego i zapowiedział ostre represje, czego początkiem są ostatnie naloty na Wielką Brytanię. Po zapewnieniu, iż „os” panuje nad sytuacją na froncie wschodnim oraz zadaje przeciwnikowi dotkliwe ciosy przy pomocy burkowców, minister propagandy zakończył swe przemówienie tymi słowy:

„Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, lud niemiecki ma wyjątkowo szanse. Poprzednia wojna została przegrana, gdyż brakło nam wielkiego kierownika. Obecnie mamy takiego przywódcę.”

Przed Drem Goebbelsem zabrał głos p. Speer, kierownik zbiorów Rzeszy, a po zakończeniu, iż pracuje obecnie dla zbrojeni 33 proc. więcej robotników niż w roku ubiegłym — podał kilka cyfr, określających wzrost produkcji wojennej w różnych działach tej wytwórczości, winniejąc robotnikom uzyskanych wyników.

Zapowiadając dalszy wzrost produkcji w czasie obecnego sezonu, mówca twierdzi, iż „w ten sposób nadzieje wrogów są zmniejszające się wytwórczością niemieckiej na skutek braku surowców — zostały zawiedzione.”

quo vadis? — 293

jakiego niewidzialnego zwierza. Lud rozniewił się. Zawrzały tyśiące głosów: niektórzy z widów udawali ryk zwierząt; inni szczerkali, jak psy, inni szczerkali we wszystkich językach. Amfiteatr zażarzał się od wrzasków. Rozdarłono psy poczęły do podpały do kłaczających, to cofał się, kłapiąc zębami, iż wreszcie jeden z mołosów wpał kły w kark kłaczącego, na przód kobiety i poślagnął ją pod siebie.

Wówczas dziesiątki ich rzuciły się w środek, jakby przez wymion. Tym przestali rzyć, by przysparzać się z większą uwagą. Wśród wycia i charkotu słychać jeszcze było żaloso głoŕy meskie i kobiece: Pro Christol pro Christol lecz na arenie potworzyły się drgające kłęby z ciał psów i ludzi. Krew płynęła przez strumieniem z poroźdżanych ciał. Psy wydzierały sobie wzajem krwawe łudzkie członki. Zapach krwi i posępnych wstrząsów zgnęszay zszabła wienie i napełnił cały cyrk. W końcu już tylko gdemiegnące widać było pojedyncze kłaczące postaci, które wnet pokrywały ruchome wycje kupy.

Winiusz, który w chwili, gdy chrześcijanie wbiegli, podniósł się i odwrócił, aby zgodnie z obietnicą wskazać fessorowi stronę, w której między ludźmi Petroniusza był ukryty Apostol, siał naprót i siedział z twarzą człowieka umarłego, spoglądając szklaniami oczyma na okropne widowisko. Z początku obawa, że fessor mógł się omylić i że Ligia może znajdować się między ofiarami, odrzuciła go zupełnie, lecz gdy usłyszał głoŕy: Pro Christol, miał się, stracił świadomość, gdzie jest, zdawało mu się tylko, że krew na arenie wzbiera i wzbiera, że pletny się i wypłynę z cyrku na cały Rzym. Zresztą nie słyszał nic, ni wycia, psów, ni wrzasków ludu, ni głosów augustyanów, które nagle poczęły wolać: — Chilon zemdiał! — Chilon zemdiał! — powtórzył Petroniusz, zwracając się w stronę Greka.

